



Ewa Chotomska
Andrzej Marek Grabowski
Krzysztof Marzec

Śpiewamy
z **Fasolkami**
przeboje Taty i Mamy

Rysunki: Kasia Kotodziej



Kochane Dzieciaki!

Zapraszamy Was do posłuchania i zaśpiewania piosenek, które dawno, dawno temu śpiewali Wasi rodzice. Po trzydziestu pięciu latach zebraliśmy cały worek piosenek Fasolek. W tym zbiorze znajdziecie nasze ulubione. Dowiedziecie się też, jak powstawały. Najpierw ja, Ewa Chotomska, oraz ja, Andrzej Marek Grabowski, wymyślaliśmy teksty, a nasz przyjaciel Krzysiek Tik-Tak – Krzysztof Marzec, któremu wszystko w głowie gra, tworzył do nich muzykę. Tych Fasolkowych piosenek mamy ba-aaaaardzo dużo.

W naszej jubileuszowej książce proponujemy Wam dwadzieścia przebojów do poczytania, posłuchania i zaśpiewania.

Przesyłamy Wam jubileuszowe buziaki Tik-Taki!

Ewa Chotomska

Ewa Chotomska – Ciotka Klotka

Andrzej Grabowski

Andrzej Marek Grabowski – Profesor Ciekawski

Krzysztof Marzec

Krzysztof Marzec – Pan Tik-Tak



Ja - Ewa Chotomska

NIE MA JAK FASOLKI

Dawno, dawno temu, kiedy Wasi rodzice byli mali, we wrześniu 1983 roku pojawił się na ekranach Telewizji Polskiej program dla dzieci *Tik-Tak*. W studiu, gdzie nagrywaliśmy ten program, stał wielki zegar. Na każdej godzinie wisiała kolorowa tabliczka – zaproszenie do zabawy, do obejrzenia teatrzyku lub filmu, na wycieczkę do lasu lub na wiejskie podwórko, nauka piosenki i wiele innych propozycji.

Prowadzącym – Panem Tik-Takiem – został Andrzej Marek Grabowski. Pomagałam mu w tym ja – Ewa Chotomska. Grałam rolę Ciotki Klotki – kolorowej i szalonej, podobnej troszeczkę do mojej ukochanej Mary Poppins. Razem z nami zagościły w *Tik-Taku* Fasolki – laureaci dziecięcego konkursu piosenki. Oboje z Andrzejem pisaliśmy scenariusze programu i teksty piosenek dla Fasolek. Pewnie ciekawi jesteście, skąd wzięła się nazwa Fasolki? Zaśpiewajcie gamę, a wszystko stanie się jasne: do-re-mi-fa-sol-la.

Muzykę do większości piosenek skomponował Krzysz Marzec, który po trzech latach został Panem Tik-Takiem. Było to w momencie, kiedy Andrzej wymyślił nowy program telewizyjny, gdzie wcielił się w postać Profesora Ciekawskiego.

Tak to się zaczęło i dalej wszystko „gra”. Zostaliśmy jedną wspólną wielką rodziną, która rośnie jak ciasto drożdżowe. Jest nas coraz więcej i więcej. I wszyscy zgodnym chórem twierdzimy, że „nie ma jak Fasolki, na deszcz i na pogodę”. Ciekawi nas, czy i Wy myślicie podobnie!



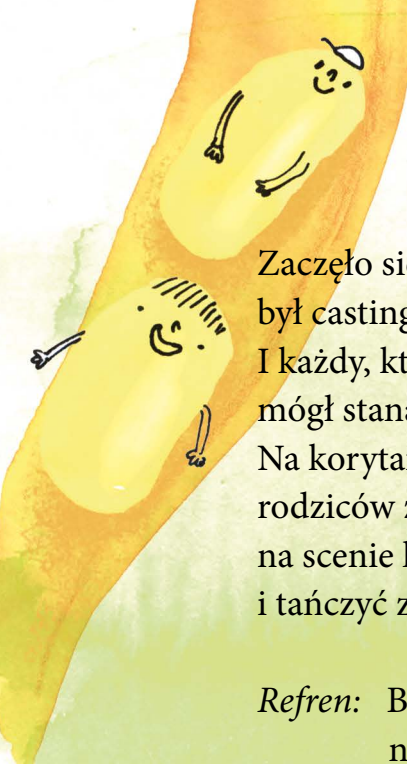


Hej!
Tu
Ciotka-
Klotka!

i Pan Tik-Tak!

To był
1983 rok!





Zacząło się niewinnie tak:
był casting do zespołu.
I każdy, kto miał kilka lat,
mógł stanąć w nim do boju.
Na korytarzu szum i gwar
rodziców z pociechami,
na scenie każdy śpiewać chciał
i tańczyć z artystami.

Refren: Bo nie ma jak Fasolki,
na deszcz i na pogodę, / bis
wesołe, rozśpiewane,
Fasolki wiecznie młode!

Po roku znów się zjawił tłum
chłopaków i dziewczynek,
zza drzwi dochodził cichy szum
sprawdzianu przy pianinie.
To nic, że trzeba długo stać
w kolejce na egzamin,
gdy w teledyskach można grać
i śpiewać przed fanami.

do

te

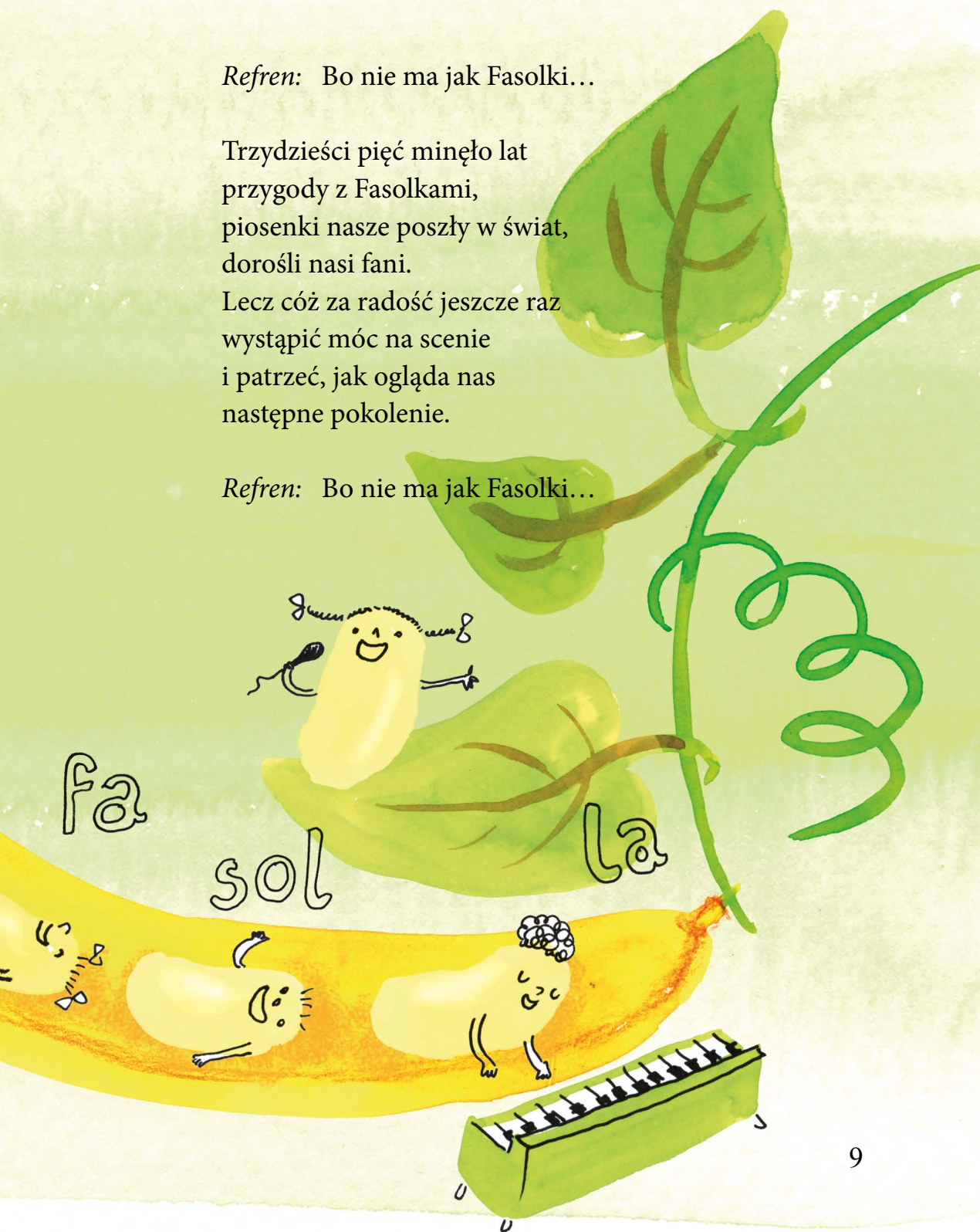
mi

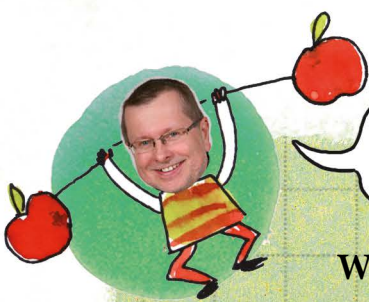
Refren: Bo nie ma jak Fasolki...

Trzydzieści pięć minęło lat
przygody z Fasolkami,
piosenki nasze poszły w świat,
dorośli nasi fani.

Lecz cóż za radość jeszcze raz
wystąpić móc na scenie
i patrzeć, jak ogląda nas
następne pokolenie.

Refren: Bo nie ma jak Fasolki...





Ja - Andrzej Marek
Grabowski

WITAMINKI DLA CHŁOPCZYKA I DZIEWCZYNKI

Kiedyś często chodziłem do przedszkola. I to wcale nie dlatego, że byłem przedszkolakiem. Byłem już całkiem dorosły. Pracowałem w telewizji i przygotowywałem dla Waszych rodziców, którzy wówczas byli dziećmi, program *Tik-Tak*. W przedszkolu kręciłem krótkie filmiki, tak zwane felietony, które później widzowie mogli obejrzeć w programie. Pewnego razu nagrywaliśmy felieton o zdrowym jedzeniu. Przedszkolaki z apetytem pałaszowały jabłka, gruszki, marchewki i kalarepki. Niestety w każdej grupie znajdzie się czarna owca. W przedszkolu czarną owcą był pewien Jasio. Twierdził, że nie lubi owoców i warzyw, nie chciał ich jeść.

Kiedy wychodziłem z przedszkola, chłopcy grali na placu zabaw w piłkę. Przez chwilę patrzyłem na dryblingi, strzały i gole. Tu także wyróżniał się Jasio. Niestety również niekorzystnie. Gra w piłkę szła mu tak samo słabo, jak jedzenie warzyw i owoców. Pomyślałem sobie wtedy: No tak, ktoś, kto źle się odżywia, nie ma energii do zabawy. Od tej myśli do napisania piosenki, która stała się wielkim przebojem, droga była już prosta. Tak prosta jak stwierdzenie, że „kto chce być silny, zdrowy jak ryba, musi owoce jeść i warzywa!”



Spójrzcie na Jasia, co za chudzina:
słaby, mizerny, ponura mina,
a inni chłopcy silni jak słonie,
każdy gra w piłkę lepiej niż Boniek*!

Parlando: Dlaczego Jasio wciąż mizernieje?
Bo to głuptasek, witamin nie je!

Refren: Witaminki, witaminki
dla chłopczyka i dziewczynki. / bis
Wszyscy mamy dziarskie minki,
bo zjadamy witaminki!

Wiśnie i śliwki, ruda marchewka,
gruszka, pietruszka i kalarepka,
kwaśne porzeczki, słodkie maliny
– to wszystko właśnie są witaminy!

Parlando: Kto chce być silny, zdrowy jak ryba,
musi owoce jeść i warzywa!

Refren: Witaminki, witaminki...
Mniam, mniam!



* Zbigniew Boniek – polski piłkarz grający od 1968 do 1988 roku. Przez FIFA (Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej) uznany za jednego ze stu najlepszych piłkarzy świata w historii footballu.

